



Brutalne, i nie zawsze czyste, reguły rządzące realnym światem biznesu, wkraczają coraz śmielej do internetu. Często od pozycji strony w wyszukiwarce zależy jest istnienie, a tym samym istnienie całej firmy.

W takich przypadkach nie można liczyć tylko na słuszność i sprawiedliwość algorytmu google [i innych wyszukiwarek], ale należy zdecydowanie postawić na odpowiednią strategię marketingową. Strategię, której głównym założeniem będzie znalezienie się w czołówce wyników dla odpowiednich słów kluczowych.

Książka autorstwa Bartosza Danowskiego i Michała Makaruka jest zdecydowanie wyróżniającą się pozycją pośród wszystkich książek o podobnej tematyce dostępnych na polskim rynku.

Co w niej takiego niezwykłego? I czy jest to in plus czy minus?

Przede wszystkim bardzo ważne jest to, że książka jest napisana przez Polaków, i o polskim internecie. Nie jest to tłumaczenie amerykańskiej czy brytyjskiej książki, gdzie realia pracy – a głównie opisywane narzędzia pracy pozycjonera – są zupełnie inne, często w Polsce zwyczajnie bezużyteczne. To pierwszy plus.

Książki nie starano się na siłę wydłużyć. Czytając ją raczej nie spotkałem się z rozdziałem, który uznałbym za zbędny. Choć kilkakrotnie miałem wrażenie, że przeżywam deżawi [kiedy to w kilku miejscach książki jest wspomniana ta sama strona, czy sposób rozwiązania. Jednak nie jest to minus – dzięki temu nie trzeba wertować kartek w poszukiwaniu „patrz rozdział X”]. Co do poziomu... Na pewno musisz wiedzieć czym jest Internet :). Jeśli znasz podstawy PHP i JS to też dobrze. Jeśli nie, to i tak zrozumiesz i nauczysz się wiele.

Szczerłość autorów jest w kilku miejscach rozbrajająca... W książce można znaleźć fragmenty, które bez ogródek mówią o sposobach na oszukanie wyszukiwarek. O ile początkowo wydawało mi się to czymś, co najmniej niesmacznym, to z każdą stroną coraz bardziej zgadzałem się z opinią autorów: spamem jest to, co powoduje, że internauta zostaje oszukany. Wszystko, co pomaga wypozycjonować stronę, zawierającą naprawdę wartościowe informacje, nie jest spamerstwem. Tak swoją drogą, to pozycjonowanie „na krawędzi” może się kiedyś okazać bardzo bolesne, gdy nagle główne wyszukiwarki załatają swoje dziury. O czym autorzy także mówią, ostrzegając wszystkich korzystających z ich porad, że należy być ostrożnym i nie przesadzać.

Właśnie to w książce podoba mi się najbardziej. Autorzy dają cały wachlarz możliwości i mówią - „wybierz”. Pokazują zarówno jasną jak i ciemną stronę mocy. I głównie koncentrują się na skuteczności danej metody, a nie aspekcie moralnym korzystania z niej.

Co mi się w książce nie podobało?

Można założyć, że już będę się czepiać :), bo naprawdę nie ma zbyt wielu fragmentów, które mógłbym skrytykować. Jako, że jestem bardziej webmasterem, niż pozycjonerem. I jako, że jestem wielkim zwolennikiem standardów, nie podobało mi się, że w niektórych listingach były błędy w kodzie, choćby tak proste jak używanie tagów pisanych wielkimi literami z deklaracją XHTML strict [dozwolona tylko mała czcionka], niewłaściwy atrybut przy znaczniku javascript [language="javascript" w miejscu type="text/javascript"], czy też użycie znacznika font [wyrzuconego ze specyfikacji...]. Choć oczywiście to drobne szczegóły, które nie zmieniają mojej opinii o książce, jako o źródle konkretnej i kompletnej* wiedzy z dziedziny pozycjonowania i optymalizacji stron www.

* - oczywiście nie twierdzę, że po przeczytaniu tylko tej książki można nazwać się fachowcem. Mam na myśli pokazanie wielu sztuczek, których próżno szukać w innych, „politycznie poprawnych” książkach.

[Pozycjonowanie i optymalizacja stron www. Jak się to robi](#)
[Wydawnictwo Helion](#) - 06/2007